

# Tadeusz Sikorski

---

„Jak przekazywać wiarę dzisiaj? ;  
„Kerygmat – Katecheza – Dialog  
wiary – Mystagogia”, „Anamnesis”,  
1998, nr 16

---

Łódzkie Studia Teologiczne 8, 417-418

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

taniach i odpowiedziach, chociaż zawsze tego rodzaju publikacje – zwłaszcza na skutek owych pytań i związanych z nimi odpowiedzi – nie zdołały uniknąć znamion wielkiej sztuczności.

Istotne jest wrażenie inne, nader znamienne i wciąż się pogłębiające w miarę śledzenia tekstu. Ma się nieodparte wręcz przekonanie, że włoskiemu autorowi *Syntezy* zależało, żeby powrócić do lat dawnych, sprzed Soboru. Wprawdzie uwzględnił dane nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, a tłumacz (ks. Paweł Borto) przystosował polski tekst do prawnych przepisów kościelnych obowiązujących w Polsce, ale to wszystko. Na co się bowiem przyda czytelnikowi uwaga Wydawcy, że w 1992 roku ukazał się *Katechizm Kościoła katolickiego*, a kolejno w 1993 i 1995 roku Jan Paweł II ogłosił dwie encykliki szeroko uwzględniające zagadnienia moralności: *Veritatis splendor* oraz *Evangelium vitae*, skoro *Synteza* powstała bez uwzględnienia ducha *Katechizmu* i obu encyklik; skoro nade wszystko napisano ją, jak gdyby Sobór Watykański II do niczego szczególnego nas nie zobowiązał i jak gdyby nic ważnego na temat teologii moralnej nie powiedział: jak gdyby to, że się zakończył ponad trzydzieści lat temu mogło dozwalać na zapomnienie już o nim.

Nie ma w tej syntezie żadnych soborowych tematów, którymi nader obficie wypełniony jest *Katechizm*. Nawet w typowo moralnym zagadnieniu sumienia brak najmniejszego śladu soborowych dokonań w tym względzie. W rozdziale o grzechu z kolei chciałoby się móc zobaczyć choć ziarno tego spojrzenia na grzech i pojednanie, które stanowi podstawę do dumy Kościoła w jego dzisiejszym nauczaniu na ten temat zawartym w *Obrzędach pokuty* z niezrównanym punktem *Misterium pojednania w dziejach zbawienia*. Próżno by szukać w tej rzeczywiście kuriozalnej *Syntezie* idei Paschy, wspólnoty, pielgrzymowania, czasu eschatologicznego, Kościoła, bez których mówienie o życiu chrześcijańskim czy jak chce autor – o moralności katolickiej stało się na szczęście niemożliwe.

Szkoda wreszcie, że kielecka oficyna Jedność, która decydowała się na wydanie tej dziwnej mimo wszystko książeczki, nie zadbała o ujawnienie jej włoskiego autora. Z obowiązku kupiłem ją, wydatek był zresztą znikomy. Swoim jednak studentom w Seminarium Duchownym odradzałem. Nie sądzę, żebym się zbyt surowo obszedł z faktem, który absolutnie nie zasługuje na jakkolwiek rozumiane wydarzenie.

ks. Tadeusz Sikorski

„Anamnesis”, nr 16, *Jak przekazywać wiarę dzisiaj?, Kerygmat – Katecheza – Dialog wiary – Mystagogia*, Wydawnictwo Diecezjalne *Hodie*, Sandomierz 1998, ss. 104.

Jest to 16. numer kwartalnika, który ukazuje się w Sandomierzu jako Biuletyn Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, a który ze wszech miar zasługuje na uwagę. Niestety, nikt dotąd nie recenzował w ŁST poprzednich jego numerów i warto by nadrobić powstałe na skutek tego zaległości. Należałoby jednak zostawić to zadanie specjalistom głównie z zakresu liturgiki. Jeśli natomiast teolog moralista wziął do ręki obecny, 16 numer „Anamnesis”, to przede wszystkim dlatego, że ten zeszyt zawiera materiały z sympozjum, jakie 21–22 września 1998 r. odbyło się w Sandomierzu na temat *Jak przekazywać wiarę dzisiaj?* z uwidocznionymi w anonsie słowami: *kerygmat, katecheza, dialog wiary, mystagogia*. W pełnym brzmieniu tematu widnieje jeszcze *homilia* (s. 8), ale nie umieszczono tego terminu na stronie tytułowej.

Te właśnie zawołania powinny przykuć myśl moralisty. Według bowiem przekonania, jakie żywię od wielu już lat, niepodobna uprawiać dziś teologii moralnej poza wyznacznikami kerygmatu, katechezy, dialogu wiary, mystagogii i kilku innych, o obecność których zwykłem od dawna się upominać. Wśród nich wypadałoby choćby wspomnieć o kilku: czas zbawienia, czas eschatologiczny, pielgrzymowanie, Pascha, Przymierze... Jeśli bowiem trzeba usilnie zabiegać o maksymalne

rozstanie się z pewnymi kategoriami nazbyt wyłącznie filozoficznymi, które nie dają się zupełnie przełożyć na kategorie historiozabwcze, to idee, które znalazły się w sercu sandomierskiego sympozjum, jasno dowodzą, wokół jakich wyznaczników – właśnie historiozabwczych, a nie filozoficzno-etycznych – należałoby budować zręby oczekiwanej refleksji teologicznomoralnej. I móc czynić to z nadzieją, że wreszcie można się doczekać prawdziwie nowej, prawdziwie teologicznej myśli na temat autentycznej wizji życia chrześcijańskiego.

Już przed wieloma laty sygnalizowałem w „Collectanea Theologica” nader smutne zjawisko. W dniach odnowy teologii według ducha Soboru Watykańskiego II niepodobna się nie strapić, że w tym dziele biorą udział niemalże wszyscy teologowie, niemalże wszystkich zaprasza się do tego przedsięwzięcia z wyjątkiem moralistów. Oni jedni pozostają zupełnie osieroceni poza cokolwiek zainteresowaniem. Ale też oni jedni pozostają wciąż poza powszechnym już wśród teologów zawierzeniem duchowi Soboru. Oni jedni nie mają odwagi wyrwać się z krępujących ich objęć filozofii i prawa kanonicznego. Pozostają wciąż pod nadmiernym wpływem prawa, które z niejaką dumą obwieszcza swoją więź z teologią i szuka swego miejsca wśród dziedzin teologicznych, i pozostają pod dyktandem filozofii, która wszak miała być ich służebnicą.

Te uwagi należałoby wyrazić obszerniej i w oddzielnym opracowaniu. Tymczasem z najszczęśliwszą radością wypada odnotować niezwyklej urody i kompetencji teksty referatów zamieszczonych w najnowszym numerze niepretensjonalnego skądinąd zeszytu „Anamnesis” o przekazywaniu wiary dzisiaj. Górują w nim jakże znane już w Polsce nazwiska: bp Wacław Świerżawski, bp Jan Szlaga, ks. Stanisław Czerwik, ks. Franciszek Drączkowski, bp Edward Ozorowski, abp Damian Zimoń, s. Adelajda Sielepin. Z postaciami referentów związane są nade wszystko kompetentne wypowiedzi na temat idei misterion w przepowiadaniu św. Pawła Apostoła, św. Ambrożego – mistagoga starożytnego Kościoła i jego patrzeniu na misterium i mistagogię, na temat kerygmatu pisanego w nauce Ojców Kościoła, dialogu mystagogicznego, słynnego benedykta Odo Casela jako mistagoga współczesnego Kościoła i epifanijnego znaku liturgii.

Byłby w błędzie, kto w tekstach referatów widziałby jedynie uczone dywagacje specjalistów w zakresie historycznych nauk kościelnych. Kompetencja referentów jest w nich bezwzględnie widoczna, chociaż ich wystąpienia nie są wcale nazbyt trudne w odbiorze czytelnika. Nie są zarazem swoistym popisem znawców życia chrześcijańskiego w dawnych wiekach, już minionych. Nie są li tylko wspomnianiem nie istniejącej już przeszłości, jakkolwiek owo wspomnianie byłoby czynione ze znanstwem. Większość referatów wygłaszali biskupi wciąż jeszcze aktywni w polskich diecezjach. Ale i referaty biskupów i profesorów nie będących biskupami mają – wszystkie bez wyjątku – tę znamienitą cechę, że wciąż z bardzo odległej czy niezbyt odległej przeszłości sięgają do dni współczesnych i wskazują na to, jaka być powinna dzisiejsza myśl teologiczna. Przykładem przemówienie biskupa Wacława Świerżawskiego, *Aby Misterium Boga żyło w ludziach* na zakończenie sympozjum (s. 97–100) – przemówienie ponad wszelką wątpliwość znakomite. Spośród licznych myśli wyrażonych w nich warto choćby dwie zacytować: „I Ojcowie Kościoła po dziś dzień uczą nas, jak mamy rozumieć Biblię, liturgię i ich wzajemne powiązania, jak mamy rozumieć naszą odpowiedzialność za świat, za ludy pogańskie, za braci odłączonych, za wszystkie dramaty ludzkie, które się dzieją dokoła nas. Jak mamy wchodzić w Trzecie Tysiąclecie po odnowieniu w sobie wizji chrystocentrycznej przez przeżycie Jubileuszu” (s. 99). I drugie, bardzo krótkie zdanie trzeba przytoczyć: „Celem przekazu wiary jest człowiek paschalny” (s. 97).

Uroczę i bardzo wartościowe musiało być to sandomierskie sympozjum. Tym bardziej że odbywało się w ramach Sandomierskich Dni Duszpasterskich, które od 1996 r. zdominowane były przez zagadnienie przekazu wiary: katechumenat (1996), inicjacja i reinicjacja chrześcijańska (1997) i wreszcie owo pytanie „Jak przekazywać wiarę dzisiaj” (1998). Jakże nie pozazdrościć braciom z Sandomierza?

ks. Tadeusz Sikorski